

EASTERN REVIEW 2013, t. 2

Małgorzata Niewiadomska-Cudak

Udział kobiet w procesie modernizacyjnym państwa. Wybrane zagadnienia dotyczące większej reprezentacji kobiet w organach kolegialnych w latach 2002–2010 na przykładzie Rady Miejskiej w Łodzi

Reprezentatywność kobiet w procesie modernizacyjnym państwa jest tematem niezwykle obszernym, wciąż szeroko dyskutowanym i wzbudzającym wiele emocji. Tocząca się od dawna dyskusja na temat zwiększenia reprezentacji kobiet w polityce zainspirowała do przeanalizowania reprezentatywności kobiet w organie stanowiącym, jakim jest Rada Miejska w Łodzi. Co prawda, wyborcy oddając swój głos decydują, kto będzie ich reprezentował w samorządzie, jednak nie mają wpływu na kształt list wyborczych. To partie polityczne decydują o ustaleniu składu list wyborczych i kolejności startujących na tych listach osób i szansach kobiet i mężczyzn w wyborach i ich reprezentacji w samorządzie.

Na przestrzeni ponad 20 lat istnienia samorządu terytorialnego obserwujemy ewolucję uczestnictwa kobiet w Radzie Miejskiej w Łodzi. W pierwszej kadencji w latach 1990–1994 było w 80-osobowej radzie 9 kobiet, w drugiej – 10, w trzeciej – 19. W okresie poprzedzającym wybory w 2002 r. do najistotniejszych zmian legislacyjnych należy zaliczyć zmniejszenie liczby radnych, przy czym redukcja dotknęła przede wszystkim duże gminy, zwłaszcza Łódź. Do Rady Miasta Łodzi wybierano od tej pory 43 radnych. Wśród 43 samorządowców znalazło się 16 kobiet, co dawało 37,2%. Był to niewątpliwie wzrost w porównaniu z poprzednimi kadencjami.

Tabela 1. Udział kobiet w sześciu kadencjach samorządowych w Radzie Miejskiej w Łodzi

Kadencje	1990–1994	1994–1998	1998–2002	2002–2006	2006–2010	2010–2014
Liczba kobiet	9 (11,2%)	10 (12,5%)	19 (23,7%)	16 (37,2%)	13 (30,2%)	13 (30,2%)

Źródło: obliczenia własne w oparciu o dane Obwodowej Komisji Wyborczej i Państwowej Komisji Wyborczej.

Co wpłynęło na tak dużą reprezentację kobiet, i dlaczego właśnie w elekcji, w której w Łodzi wybierano po raz pierwszy mniejszą liczbę radnych? Jakie czynniki zadecydowały o uzyskaniu mandatu?

Aby odpowiedzieć na postawione wyżej pytania, dokonano analizy trzech następujących po sobie elekcji w 2002, 2006 i 2010 r. Ich charakterystyczną cechą było ponad 30% reprezentacji płci żeńskiej w łódzkiej radzie miejskiej. Na podstawie danych zostanie zobrazowane zjawisko obecności kobiet w samorządzie łódzkim na przestrzeni 10 lat. Przyjęcie granic czasowych od 2002 do 2010 r. wynikało właśnie z faktu zwiększenia liczby kobiet o ponad 13% w IV kadencji w porównaniu z poprzednią. Musiało minąć 12 lat od pierwszych w pełni demokratycznych wyborów, aby w łódzkim samorządzie zaistniała tzw. masa krytyczna, po przekroczeniu której dana grupa społeczna ma realny wpływ na funkcjonowanie organu, w skład którego wchodzi¹. „Masa krytyczna”, czyli 30% składu danego organu reprezentowanego przez jedną z płci, jak udowodniono, ma wpływ na to, iż większe zrozumienie mogą znaleźć strategie, które zdaniem kobiet są dla nich priorytetowe. W porównaniu z pierwszą kadencją (1990–1994) wzrost liczby kobiet nastąpił o prawie 26%². Wzięto także pod uwagę relacje pomiędzy aspiracjami kobiet kandydujących w wyborach samorządowych a ich udziałem wśród ostatecznie wybranych. Przeanalizowano listy wyborcze komitetów, których reprezentanci znaleźli się w Radzie Miejskiej w Łodzi w IV, V i VI kadencji pod kątem umieszczania na nich kobiet.

Interesujące dla analizy liczby kobiet na listach wyborczych poszczególnych partii politycznych wydają się okresy, w którym udało się najpierw częściowo, a następnie całkowicie wprowadzić system kwotowy. Po raz pierwszy miało to miejsce przed wyborami parlamentarnymi w 2001 r. Na partycypację płci żeńskiej w polskiej polityce nie należy jednak patrzeć tylko poprzez pryzmat wyborów parlamentarnych, stąd więc podjęcie tematu udziału kobiet w samorządowych organach stanowiących.

Kadencja 2002–2006 jest istotna z uwagi na wprowadzenie systemu kwotowego w wewnętrznych regulacjach trzech partii politycznych: Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Unii Pracy i Unii Wolności. Proces wprowadzenia regulacji prawnych na rzecz zwiększenia reprezentacji politycznej kobiet rozpoczął się w Polsce już w latach 90.³ Jednak postulowane wówczas rozwiązania nie znalazły

¹ A. Żukowski, *Partycypacja wyborcza kobiet – Wyzwania i dylematy*, Toruń 2011, s. 31.

² M. Niewiadomska-Cudak, *Wybory samorządowe w Łodzi w latach 1990–2006*, Toruń 2011, s. 72.

³ Po raz pierwszy miało to miejsce w 1996 r. Autorkami pierwszego projektu ustawy o równym statusie kobiet i mężczyzn były: Małgorzata Fuszara i Eleonora Zielińska. Jesienią 1996 r. projekt został wniesiony do Sejmu z inicjatywy Parlamentarnej Grupy Kobiet po zebraniu 160 podpisów posłów i posłanek. Pomimo wprowadzenia zaleconych zmian i wniesienia go ponownie w lutym 1997 r. również nie został skierowany pod obrady Sejmu. Jednym z najbardziej krytykowanych w ustawie rozwiązań był art. 4 pkt 1 mówiący o kwotowym systemie, zmierzającym do zwiększenia udziału kobiet w organach kolegialnych zawarty w projekcie ustawy o równym statusie kobiet

potwierdzenia w dokumentach ustawowych. Wybory parlamentarne w 2001 r., a następnie samorządowe w 2002 r. były sprawdzianem wcielania wewnętrznych uregulowań partyjnych w życie. Łódź podzielono na 8 okręgów. Swoje listy zarejestrowało 12 komitetów, 11 z nich zrobiło to we wszystkich okręgach. W sumie na listach wszystkich komitetów wyborczych znalazło się 734 kandydatów walczących o 43 miejsca w Radzie Miejskiej. Na jedno miejsce przydało więc 17 chętnych. Na listach, podobnie jak w poprzednich wyborach, przeważali mężczyźni, a kobiet było 248. Porównując liczbę mężczyzn i kobiet kandydujących w danym Komitecie wyborczym, należy stwierdzić, iż o imponującą liczbę pań zadbał komitet „Łódź Niezależna”, wystawiając 67,4% pań. W ślad za tym komitetem nie poszły jednak inne, chociaż należy zaznaczyć, iż po raz pierwszy od 12 lat wśród kandydatów znalazło się 33,7% płci żeńskiej.

Tabela 2. Liczba kandydatów do Rady Miejskiej w poszczególnych komitetach wyborczych w 2002 r.

Nazwa listy	Liczba wszystkich kandydatów na liście	Liczba mężczyzn	Liczba kobiet
Samoobrona RP	73	50 (68%)	23 (32%)
SLD – UP	85	54 (64%)	31 (36%)
PSL	41	28 (69%)	12 (29%)
APP	38	29 (79%)	8 (21%)
KWW – OKW Bożeny Banasik	78	49 (63%)	29 (37%)
KWW Witolda Rosseta – Łódź na Fali	46	37 (80%)	9 (20%)
LPO	80	52 (65%)	28 (35%)
UPR	50	39 (76%)	12 (24%)
LPR	84	56 (68%)	27 (32%)
Zieloni RP	45	23 (51%)	22 (49%)
Łódź Niezależna	43	14 (33%)	29 (67%)
SdO	71	53 (75%)	18 (25%)

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych z Państwowej Komisji Wyborczej.

Najmniej, bo 8 kobiet (21,1%) było się na listach Apolitycznego Porozumienia Prześladowanych. Aż sześć pań otwierało listy Komitetu Wyborczego Partii Zielonych RP.

i mężczyzn. Kolejną próbą była propozycja wprowadzenia mechanizmu kwotowego do ordynacji wyborczej, zgłoszona w imieniu Unii Wolności przez posłankę Olę Krzyżanowską jako poprawka do projektu prawa wyborczego. W art. 146 pkt 2 zapisano, że na liście wyborczej kobiety powinny stanowić co najmniej 30%. Także ta propozycja została odrzucona przez Sejm. Por. <http://orka.2sejm.gov.pl/Debata3.nsf/main/417593D4>.

O zdobyciu mandatu zdecydowało kilka czynników. Jednym z nich była kolejność umieszczania kandydatów na listach wyborczych. Proces konstruowania list budził i nadal budzi dużo emocji. Zwłaszcza tuż przed wyborami w gremiach partyjnych zaczyna się swoisty plebiscyt na obsadzanie działaczy na najwyższych miejscach na liście. Nie bez przyczyny w literaturze przedmiotu wskazuje się na ważność miejsca na liście wyborczej w zdobyciu upragnionego mandatu.

O czołowe miejsca dla kobiet na swych listach nie postarały się jednak wszystkie komitety, które wówczas weszły do Rady Miejskiej⁴.

Tabela 3. Liczba kobiet na pierwszych pięciu miejscach wyborczych w komitetach wyborczych, które zdobyły mandaty do Rady Miejskiej w Łodzi w 2002 r.

Nazwa komitetu wyborczego	1. miejsce	2. miejsce	3. miejsce	4. miejsce	5. miejsce
Komitet Wyborczy Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej	3	6	1	2	3
Koalicyjny Komitet Wyborczy Sojusz Lewicy Demokratycznej–Unia Pracy	–	4	2	3	4
Komitet Wyborczy Liga Polskich Rodzin	1	3	3	–	2
Komitet Wyborczy Wyborców Łódzkie Porozumienie Obywatelskie	–	2	2	–	5
Komitet Wyborczy Wyborców „Sprawiedliwość dla Obywateli”	3	2	2	1	2

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych z Państwem Komisji Wyborczej.

Mimo że koalicyjny komitet SLD-UP miał ponad 35% pań na swoich listach, to w żadnym z ośmiu okręgów wyborczych nie było kobiety – liderki listy. Podobną sytuację można było zaobserwować w KWW Łódzkiego Porozumienia Obywatelskiego. Co prawda zapewniono 35% reprezentację płci żeńskiej, to jednak żadna z pań nie otrzymała pierwszego miejsca na liście wyborczej. Natomiast w Samoobronie, gdzie wśród wszystkich kandydatów było ponad 31% kobiet, trzy z nich otwierały listy tego ugrupowania. W Lidze Polskich Rodzin, mimo 32% udziału kobiet na listach, tylko jedną z pań umieszczono na miejscu pierwszym. W tym wyborach pod bardzo mylącą nazwą „Sprawiedliwość dla Obywateli” występował wspólny komitet wyborczy Prawa i Sprawiedliwości i Platformy Obywatelskiej, co w efekcie dało mu bardzo mizerny wynik. Mimo, że wystawiono na jego listach zaledwie 25,4% kobiet, to jedyną osobą, która znalazła się w Radzie z listy tego komitetu, była kobieta. Wystartowała ona z pierwszego miejsca i wśród trzech kobiet liderek oraz pięciu mężczyzn liderów to wła-

⁴ M. Niewiadomska-Cudak, *Reprezentatywność kobiet w strukturach samorządu na przykładzie Łodzi*, „Zeszyty Naukowe” 2011, nr 3(16), s. 114.

śnie Bożena Czesława Krasnodębska z Prawa i Sprawiedliwości była najbardziej przekonująca dla wyborców. Wprowadzenie jednego kandydata przez PIS i PO było niewątpliwie ogromną klęską tego komitetu⁵. W Sojuszu Lewicy Demokratycznej, jak twierdził ówczesny szef miejskich struktur partii, „Koła partyjne decydowały, kogo wystawić na listach i na którym miejscu. Widocznie uważano, że mężczyźni liderzy są lepiej znani i bardziej rozpoznawali”⁶. Warto przeanalizować, z jakich miejsc dostały się radne IV kadencji Rady Miejskiej w Łodzi

Tabela 4. Miejsca kobiet na listach wyborczych, które zostały radnymi Rady Miejskiej w Łodzi w kadencji 2002–2006

Nazwa komitetu wyborczego	Liczba kobiet z						Liczba kobiet na ogólną sumę wybranych radnych
	1. miejsca	2. miejsca	3. miejsca	4. miejsca	5. miejsca	innych miejsc	
KW Samoobrony RP	2	1	–	–	–	–	3/6
KW SLD-UP	–	4	2	1	2	1 z 7. miejsca; 1 z 9. miejsca	11/21
KW LPR	–	1	–	–	–	–	1/9
KWW ŁPO	–	–	–	–	–	–	0/6
KWW SdO	1	–	–	–	–	–	1/1

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych z Państwem Komisji Wyborczej.

Wśród 43 samorządowców znalazło się 16 kobiet, co dawało 37,2%. Najwięcej pań było wśród radnych SLD-UP. Komitet ten otrzymał 33,61% w udziale procentowym ogólnej liczby głosów. Tak duże poparcie wyborców dawało ogromne szanse kobietom z dalszym miejsc, dlatego z tej listy udało się uzyskać mandat paniom będącym na miejscu trzecim, czwartym, piątym, siódmym i dziewiątym, mimo że liderami byli sami mężczyźni. Panowie otwierający listy SLD-UP w ośmiu okręgach wyborczych znaleźli się bez większych problemów w łódzkiej

⁵ Celowo użyto tu sformułowania „klęska”, gdyż w porównaniu z wyborami parlamentarnymi z 2001 r., gdzie ugrupowania te w sumie zdobyły 22,18% poparcia, co dawało im razem 109 mandatów, wprowadzenie do Rady Miejskiej zaledwie jednego reprezentanta z PiS było grubo poniżej oczekiwań tych formacji.

⁶ Fragment wywiadu przeprowadzonego z Krzysztofem Jagiełłą, przewodniczącym Rady Miejskiej SLD w Łodzi, zob. więcej: M. Niewiadomska-Cudak, *Reprezentatywność kobiet...*, s. 115.

radzie. Radna SLD Ewa Majchrzak, która uzyskała mandat z 9 miejsca, startowała w wyborach samorządowych po raz pierwszy. Na jej dobry wynik złożyło się duże poparcie dla partii, która ją rekomendowała, ale także aktywna praca w kampanii wyborczej. Mimo, że liderem tej listy był mężczyzna, to otrzymał on dopiero drugi wynik. Lepsza okazała się inna kobieta, startująca z 5. miejsca, radna i szefowa klubu radnych SLD z poprzedniej kadencji. Ponad 17% poparcie wyborców listy LPR dało szansę kobiecie startującej z drugiego miejsca. Była to radna aktywnie działająca w jednostce pomocniczej, wspierana przez środowiska związane z Kościołem. Z listy KW LPR nie uzyskała mandatu mało znana kobieta-liderka, a radnym został, umieszczony na liście tuż za nią, Michał Tosiek, zasiadający w ławach samorządu w kadencji I, II i III⁷, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi w latach 1994–1996⁸.

Ciekawy pojedynek odbył się na liście Samoobrony RP w okręgu nr 5. Liderem był mężczyzna, którego pokonała zaledwie czterema głosami startująca z drugiego miejsca kandydatka⁹. Twierdziła ona, że nawet osoba umieszczona na pierwszym miejscu musi prowadzić aktywną kampanię, gdyż w innym przypadku, jeśli nie jest dostatecznie rozpoznawalna, może przegrać z kandydatem bardziej zaangażowanym w przedwyborczą walkę. Na 43 radnych IV kadencji Rady Miejskiej w Łodzi 26 dostało się z pierwszych miejsc, w tym 3 kobiety, 8 z drugich, w tym 6 kobiet, 2 z 3 miejsc, w tym 2 kobiety, 2 z 4 obojga płci, 2 kobiety z 5 miejsca, jedna radna z siódmej pozycji, jeden radny z Samoobrony RP z 8 miejsca i radna SLD-UP z 9 pozycji.

Ta statystyka pokazuje, że uzyskanie mandatu zależało od kilku czynników. Przy słabym poparciu dla danego komitetu ważne było jednak miejsce na liście. W większości w takich wypadkach wchodził tylko liderzy. Gdy partia cieszyła się dużym poparciem, wówczas można było dostać się do organu uchwałodawczego niekoniecznie z pierwszego miejsca. Jednak bez przemyślanej kampanii nawet dobre miejsce nie gwarantowało uzyskania mandatu. Elekcja w 2002 r. była dla pań wyjątkowa nie tylko za sprawą wprowadzenia wewnętrznych regulacji przez niektóre ugrupowania polityczne, ale także dlatego, że wiele organizacji kobiecych podejmowało działania wspierające polityczną reprezentację kobiet. Należy tutaj wymienić Łódzki Oddział Wojewódzki Ligi Kobiet Polskich, który poprzez organizowanie różnego rodzaju spotkań dla pań ubiegających się o mandat radnej wprowadził do samorządu IV kadencji kilka swoich działaczek z przewodniczącą łódzkiego oddziału na czele. Notabene starowała ona z czwartego miejsca na liście, a uzyskała trzeci wynik, prześcigając o 262 głosy swojego męskiego

⁷ M. Niewiadomska-Cudak, *20 lat łódzkiego samorządu. Pięć elekcji – pięć kadencji 1990–2010*, Łódź 2010, s. 17, 31, 42.

⁸ M. Niewiadomska-Cudak, *Wybory samorządowe...*, s. 114–115.

⁹ Radna startująca z drugiego miejsca otrzymała 508 głosów, a jej lider 504, <http://wybory2002.pkw.gov.pl>.

konkurenta¹⁰. Warto także podkreślić, iż była to jak na razie jedyna kadencja samorządowa, gdzie w prezydium rady zasiadały dwie panie i dwóch mężczyzn. Jedną z nich już pod koniec kadencji odwołano z funkcji wiceprzewodniczącej rady, a druga, będąc do tej pory wiceprzewodniczącą, w wyniku awansowania przewodniczącego do parlamentu, zajęła jego miejsce na rok przed następnymi wyborami samorządowymi.

W wyborach w 2006 r. podobnie jak w poprzednich miasto podzielono na osiem okręgów. Zarejestrowano 19 komitetów, a na ich listach było 1028 kandydatów, a wśród nich 384 kobiety, co stanowiło 37,3% ogółu kandydatów¹¹. Na listach prawie wszystkich komitetów przeważali mężczyźni. Jedynie Alternatywa XXI wieku, wystawiając swoje listy w 4 okręgach, postawiła na panie, znalazło się ich bowiem 10% więcej niż mężczyzn, ale zaledwie na 20 kandydatów. Przeprowadzając analizę list ugrupowań, które miały szanse wejść do rady, należy podkreślić, iż najwięcej kobiet wystawiła koalicja Lewica i Demokraci, bo 36,5%, także ten komitet postarał się, aby listy w trzech okręgach otwierały panie, doświadczone działaczki samorządowe.

Tabela 5. Kandydaci do Rady Miejskiej w poszczególnych komitetach wyborczych w 2006 r.

Nazwa listy	Liczba wszystkich kandydatów	Mężczyźni	Kobiety
1	2	3	4
KW PSL	82	47 (57,3%)	35 (42,7%)
KW LPR	26	16 (61,5%)	10 (38,5%)
KW PIS	81	58 (71,6%)	23 (28,4%)
KW PO	86	63 (73,2%)	23 (26,8%)
KKW SLD+SDPL+PD+UP Lewica i Demokraci	85	54 (63,5%)	31 (36,5%)
KW Samoobrona RP	81	49 (60,5%)	32 (39,5%)
KWW Porozumienie Robotniczo-Ludowe	37	20 (54%)	17 (46%)

¹⁰ <http://wybory2002.pkw.gov.pl> [data dostępu].

¹¹ Wybory samorządowe w 2006 r. odbyły się na podstawie ordynacji wyborczej z 16 lipca 1998 r. z niewielkimi zmianami. Najwięcej kontrowersji wywołała zmiana ordynacji dotycząca tzw. grupowania list. Polegało to na tym, że dwa lub więcej komitetów wyborczych mogło w drodze umowy utworzyć jedną grupę list kandydatów w danej jednostce samorządu terytorialnego w celu wspólnego podziału mandatów między listy kandydatów. W podziale mandatów uczestniczyły grupy list, na które oddano w skali gminy co najmniej 10% ważnie oddanych głosów. Do poszczególnych list wchodzących w skład grupy list zastosowano próg 5%. Powyższe unormowania pozwalały „zagospodarować” głosy oddane na listy, które nie przekroczyły progu 5%. Rozwiązanie to było korzystniejsze dla silniejszych ugrupowań tworzących grupy list. Zob. więcej, Dz.U., nr 159, poz. 1127.

Tabela 5 (cd.)

1	2	3	4
KW Regionalne Stowarzyszenie Przyjaciół Łodzi I województwa Łódzkiego „Przymierze”	69	45 (65,2%)	24 (34,8%)
KKW Alternatywa XXI w.	20	9 (45%)	11 (55%)
KW Stowarzyszenia Inicjatyw Rozsądnych Polaków	33	17 (51,5%)	16 (48,5%)
KWW ŁPO Jerzego Kropiwnickiego	86	64 (74,4%)	22 (25,5%)
KWW „Mieszkańcy Łodzi”	16	9 (56,2%)	7 (43,8%)
KWW Wojewódzki Ruch Samorządowy	46	29 (63%)	17 (37%)
KW Unia Polityki Realnej	38	21 (55,3%)	17 (44,7%)
KWW Ruch Ludowo-Narodowy	49	27 (55,1%)	22 (44,9%)
KWW Samorząd XXI w	12	5 (41,7%)	7 (58,3%)
KWW Lista Sowińskiego	47	20 (42,5%)	27 (57,5%)
KWW „Lepsza Łódź” W. Bohdanowicza	72	45 (62,5%)	27 (37,5%)
KWW Bezpartyjne Forum Samorządowe	46	30 (65,2%)	16 (34,8%)

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych z Państwowej Komisji Wyborczej.

Platforma dała przewodnictwo na liście kobiecie tylko w jednym okręgu. PiS, a także ŁPO nie uczyniły tego w ogóle.

Tabela 6. Liczba kobiet na pierwszych pięciu miejscach wyborczych w komitetach wyborczych, które zdobyły mandaty do Rady Miejskiej w Łodzi w 2002 r.

Nazwa komitetu wyborczego	1. miejsce	2. miejsce	3. miejsce	4. miejsce	5. miejsce
KKW Wyborczy LiD	3	3	4	3	–
KW PO RP	1	1	2	3	2
KW PiS	–	2	3	3	2
KWW ŁPO Jerzego Kropiwnickiego	–	1	1	2	1

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Państwowej Komisji Wyborczej.

Platforma Obywatelska jako pierwsza zarejestrowała swoje listy do Rady Miejskiej. Jedną z kandydatek na radną wstąpiła do PO tuż przed wyborami. Otrzymała na liście 10. miejsce, które okazało się dla niej niezwykle szczęśliwe. Z pierwszych miejsc startowali zasłużeni działacze partii, głównie mężczyźni.

Platforma wystawiła stosunkowo młode osoby, gdyż średnia wieku wynosiła 38,5 lat. Niewielu mogło jednak poszczycić się doświadczeniem samorządowym. Podobnie było na listach PiS. Kandydatkami, które miały już doświadczenie w samorządzie, były Bożena Krasnodębska i Anna Lucińska (2002 r. startowała z listy LPR). Niestety, panie te, mimo doświadczenia samorządowego, nie były na czele żadnej z ośmiu list. Liderowanie oddano mężczyznom i to mało znanym, wkraczającym dopiero na drogę kariery politycznej. Najwięcej doświadczonych samorządowców było na liście LiD i ŁPO. LiD postawiło na liderów koalicyjnych partii i to oni otwierali listy oraz na sprawdzonych działaczy partyjnych i samorządowych. Lewica nie zawiodła się na kobietach, które otwierały trzy listy na osiem okręgów, ponieważ panie zdobyły bardzo dobre wyniki, dystansując mężczyzn. Ani jednej listy ŁPO Jerzego Kropiwnickiego nie otwierała kobieta, gdyż komitet dysponował na swoich listach przede wszystkim znanymi na lokalnej arenie politycznej nazwiskami panów. Na pierwszym miejscu zostali umieszczeni m.in.: przewodniczący NSZZ „Solidarność” w Łodzi i radni poprzednich kadencji. Komitet ten postawił na weteranów, średnia wieku na tej liście wśród ugrupowań, które wkrótce miały zaistnieć w radzie, była bowiem największa i wynosiła 49,6 lat.

W nowej Radzie Miejskiej znalazło się 13 pań (30,2%), po 5 w klubach LiD i PO, a 3 w PiS. W porównaniu z liczbą kandydatek startujących w elekcji w 2002 r. to w wyborach w 2006 r. liczba kobiet była znacznie większa, co jednak nie przełożyło się na uzyskanie mandatów.

Tabela 7. Miejsca kobiet na listach wyborczych, które zostały radnymi Rady Miejskiej w Łodzi w kadencji 2002–2006

Nazwa komitetu wyborczego	Liczba kobiet z						Liczba kobiet na ogólną sumę wybranych radnych
	1. miejsca	2. miejsca	3. miejsca	4. miejsca	5. miejsca	innych miejsc	
Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość	–	2	–	–	–	1 z 10	3/14
Komitet Wyborczy Platformy Obywatelskiej RP	1	2	–	1	–	1 z 10	5/16
Koalicyjny Komitet Wyborczy SLD+ SDPL+ PD+UP Lewica i Demokraci	3	1		1			5/11
Komitet Wyborczy Wyborców ŁPO Jerzego Kropiwnickiego	–	–	–	–	–	–	0/2

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych z Państwowej Komisji Wyborczej.

W tej kadencji w Prezydium Rady nie znalazła się żadna kobieta. W wyniku awansu przewodniczącego klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi do parlamentu pod koniec 2009 r. funkcję tę powierzono kobiecie. W piątej kadencji samorządowej szefostwo klubu było najwyższym awansem kobiety w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Kolejne działania, jakie zostały rozpoczęte za sprawą Kongresu Kobiet Polskich, który odbył się w Warszawie w 2009 r., stały się przyczynkiem do przeanalizowania elekcji samorządowej w Łodzi w 2010 r. Prace nad obywatelskim projektem ustawy o parytetach na listach wyborczych rozpoczęły wielką ogólnonarodową debatę na temat partycypacji kobiet w życiu politycznym. Te wszystkie działania nie były bez znaczenia dla łódzkich wyborów. Aby uzyskać mandat, o czym wcześniej już sygnalizowano, potrzebna była nie tylko przychylność wyborców. Jednym z wielu czynników okazało się także poparcie dla ugrupowania, z którego listy startowano, miejsce na liście wyborczej oraz odpowiednie poprowadzenie kampanii. W obecnych czasach nie wystarczy tylko bezpośredni kontakt z wyborcą. Ważne są także środki pośrednie. Wyborca coraz częściej bowiem opiera swoją wiedzę i wyobrażenie o rzeczywistości politycznej na sposobie jej fragmentarycznego przedstawiania przez media. Przemiany technologiczne dają szansę na pozbycie się aminowości. Nie bez znaczenia jest także działalność w różnego rodzaju organizacjach społecznych, które mogą wesprzeć kandydatkę w kampanii oraz aktywne uczestniczenie we władzach partii, co niewątpliwie ułatwia start w wyborach.

Kolejne wybory samorządowe potwierdziły zaangażowanie lokalnych działaczek w sprawę dyskursu równościowego. Należy jednak podkreślić, iż odbyta po raz pierwszy przed wyborami parlamentarnymi szósta elekcja samorządowa¹² stała się trudnym sprawdzianem dla partii politycznych rządzących wówczas w kraju, gdyż ta zmiana mogła „uśpić” tych, którzy liczyli na zwycięstwo i dać pretekst do większego działania podmiotom politycznym mającym niezbyt duże poparcie społeczne. To także był ważny moment przed wprowadzeniem regulacji ustawowych co do reprezentacji kobiet na listach wyborczych. Tymczasem do 30-procentowego udziału kobiet na samorządowych listach wyborczych w kraju zbliżyły się tylko dwie partie – Platforma Obywatelska i Sojusz Lewicy Demokratycznej, które przed wyborami deklarowały wprowadzenie dobrowolnych kwot na swoich listach¹³.

W Łodzi startowało w wyborach w 2010 r. do rady miasta 795 kandydatów z 14 komitetów. O jeden mandat ubiegało się ok. 20 kandydatów.

¹² Przyspieszona elekcja parlamentarna w 2007 r. nieco odwróciła kolejność. Tym razem wyścig o mandaty w samorządzie odbył się rok przed wyborami parlamentarnymi – przyp. autorki.

¹³ A. Niżyńska, *Kobiety w wyborach samorządowych w 2010, Raport Instytutu Spraw Publicznych*, www.kongreskobiet.pl/Content/uploaded/sytuacja_kobiet_w_Polsce, s. 6.

Tabela 8. Kandydaci do Rady Miejskiej w poszczególnych komitetach wyborczych w 2010 r.

Nazwa Komitetu Wyborczego	Ogółem kandydatów	Liczba kobiet	Liczba mężczyzn
Komitet Wyborczy SLD	86	34 (40%)	52 (60%)
KW Polskie Stronnictwo Ludowe	74	29 (39%)	45 (61%)
KW Platforma Obywatelska RP	86	34 (40%)	52 (60%)
KW Prawo i Sprawiedliwość	85	24 (28%)	61 (72%)
KWW Narodowo Katolicka Wspólnota Łódzka	21	2 (10%)	19 (90%)
KW Ruch Przełomu Narodowego	63	27 (43%)	36 (57%)
KWW Prof. Zdzisławy Janowskiej	73	45 (62%)	28 (38%)
KWW Janusza Rutkowskiego Nowy Styl Życia	47	19 (40%)	28 (60%)
KW NDP – Samoobrona Leppera	64	26 (41%)	38 (59%)
KWW Teresy Białeckiej-Krawczyk	43	20 (47%)	23 (53%)
KW KOP – Alternatywa	51	34 (67%)	17 (33%)
KWW Łódzkie Porozumienie Obywatelskie	68	26 (38%)	42 (62%)
KW Stowarzyszenia Inicjatywa RP	25	12 (48%)	13 (52%)
KW Porozumienie „Nasza Łódź”	9	4 (44%)	5 (56%)

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych z Państwowej Komisji Wyborczej.

Na listach znalazło się w sumie 336 kobiet, czyli 42,2%. Najwięcej pań było na listach wyborczych Komitetu Wyborczego Centrum Zrównoważonego Rozwoju – KW KOP – Alternatywa (67%). Trzy spośród 14 komitetów wyborczych nie wstawiło swoich kandydatów we wszystkich okręgach, co mogło być wynikiem braku chętnych. Trudno przekroczyć próg 5%, jeżeli ma się niewielką liczbę osób na swoich listach¹⁴. Poza tym udaje się to tylko dużym komitetom wyborczym, mającym swoje umocowanie w parlamencie. Są jednak osoby, które decydują się założyć komitet wyborczy i promować własne nazwisko, co jest niezwykle przydatne w politycznych przetargach, jeżeli chce się być np. kandydatem na liście silnego ugrupowania w następnej elekcji parlamentarnej czy samorządowej.

Platforma Obywatelska i Sojusz Lewicy Demokratycznej wystawiły taką samą liczbę kandydatek na swoich listach. Jedynie kolejność umieszczania kobiet

¹⁴ W dniu 16 lipca 1998 r. uchwalono nową Ordynację wyborczą do rad gmin, rad powiatów i sejmików wojewódzkich. Miasto Łódź uzyskało prawa powiatu. W miastach na prawach powiatu obowiązywał system proporcjonalny z ustawowym progiem wyborczym (art. 88 ust 2). W podziale mandatów uczestniczą listy kandydatów tych komitetów wyborczych, na których listy oddano w skali miasta na prawach powiatu co najmniej 5% ważnie oddanych głosów, zob. więcej. Dz.U., nr 95, poz. 602 z późn. zm. oraz szerzej o systemie proporcjonalnym i większościowym. Por. W. Sokół, *Geneza i ewolucja systemów wyborczych w państwach Europy Środkowej Wschodniej*, Lublin 2007, s. 40–90.

była różna w obu tych ugrupowaniach. Prawo i Sprawiedliwość po raz kolejny nie przekroczyło 30% pań wśród ogółu startujących.

Listy wyborcze były układane zgodnie z procedurami zapisanymi w statutach partii przez zarządy powiatowe, regionalne oraz krajowe, które ostatecznie je zatwierdzały. Władze partyjne starały się także wprowadzać na czas wyborów swoje wewnętrzne uregulowania. W Platformie Obywatelskiej polegały one na umieszczeniu w pierwszej piątce dwóch kobiet¹⁵. Natomiast w statucie Sojuszu Lewicy Demokratycznej w art. 16 zapisano, że nie mniej niż 30% każdej z płci musi być reprezentowana na listach wyborczych¹⁶. Natomiast Prawo i Sprawiedliwości stało na stanowisku równych szans dla kobiet. Wynikiem tego było umieszczenie przez PIS tylko jednej kandydatki na miejscu pierwszym, trzech na drugim oraz żadnej na trzecim w ośmiu okręgach wyborczych, na które w tych wyborach zostało podzielone miasto Łódź. Na miejscach mandatowych (czyli odpowiadających liczbie mandatów przypadających danej partii w określonym okręgu) spośród zwycięskich ugrupowań, Sojusz Lewicy Demokratycznej postarał się o największą liczbę pań, co zostało zobrazowane w tab. 9.

Tabela 9. Liczba kobiet na pierwszych pięciu miejscach wyborczych w komitetach wyborczych, które zdobyły mandaty do Rady Miejskiej w Łodzi w 2010 r.

Nazwa Komitetu Wyborczego	1. miejsce	2. miejsce	3. miejsce	4. miejsce	5. miejsce	Ogólna liczba kandydatek i kandydatów
Komitet Wyborczy Platforma Obywatelska RP	2	4	3	4	4	34/52
Komitet wyborczy Sojusz Lewicy Demokratycznej	2	3	4	4	6	34/52
Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość	1	3	–	1	2	24/61

Źródło: obliczenia własne na podstawie Państwowej Komisji Wyborczej.

Z przedstawionych danych wynika, że PO i SLD postarało się o taką samą liczbę kobiet otwierających listy w poszczególnych okręgach wyborczych. Platforma umieściła o jedną panią więcej niż Sojusz Lewicy Demokratycznej na drugim miejscu, a SLD na trzecim.

Warto także przeanalizować na podstawie danych, w jakim stopniu miejsce na liście przyczyniło się do uzyskania mandatu.

¹⁵ Dane na podstawie ankiet przeprowadzonych z łódzkimi radnymi.

¹⁶ Art. 16 stanowił, że 1. Kobiety i mężczyźni są równomiernie reprezentowani wśród kandydatów i kandydatek do władz partii każdego szczebla oraz na delegatów. Żadna z płci nie może być reprezentowana w stopniu niższym niż 30%. 2. Wśród kandydatów do organów władz publicznych przepis ust. 1 stosuje się odpowiednio, zob. więcej: *Sojusz Lewicy Demokratycznej Statut*, Warszawa 2003, s. 10.

Tabela 10. Miejsca kobiet na listach wyborczych, które zostały radnymi Rady Miejskiej w Łodzi w kadencji 2010–2014

Nazwa Komitetu Wyborczego	Liczba kobiet z						Kobiety na ogólną sumę wybranych radnych
	1. miejsca	2. miejsca	3. miejsca	4. miejsca	5. miejsca	innych miejsc	
Komitet Wyborczy Platforma Obywatelska RP Łódź	2	4	2	1	–	–	9/23
Komitet wyborczy Sojusz Lewicy Demokratycznej, Łódź	2	1	–	–	–	–	3/11
Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość Łódź	1	–	–	–	–	–	1/9

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych z Państwowej Komisji Wyborczej.

Jak wynika z przedstawionych wyliczeń w tab. 10, mandaty z dalszych miejsc zdobywały kobiety będące na listach ugrupowań z najwyższym poparciem wyborczym. W wypadku niższego poparcia szanse na mandat dawały tylko dwa pierwsze miejsca, co potwierdziły powyższe analizy. Najwięcej głosów zdobyła Platforma Obywatelska (38,70%), co dało jej 23 mandaty, czyli większość w radzie, na drugim miejscu uplasował się Sojusz Lewicy Demokratycznej (23,20%) z 11 mandatami, a na trzecim Prawo i Sprawiedliwość (22,05%) – 9 mandatów. W 43-osobowej Radzie Miasta Łodzi znalazło się 13 kobiet. Biorąc pod uwagę ogół startujących w wyborach kandydatów, to cztery lata wcześniej liczba kobiet wynosiła 37,3%, a w 2010 r. 42,2%. Jednak nie miało to wpływu na ostateczny wynik uzyskanych przez kobiety mandatów, gdyż ich liczba w radzie pozostała na takim samym poziomie jak po wyborach w 2006 r. Przyczyny tego zjawiska są wielorakie. Z pewnością nie wpływa pozytywnie na zwiększenie liczby kobiet w organach kolegialnych męska dominacja we władzach partyjnych.

Zarządy partii są w większości oblegane przez mężczyzn i to oni decydują o miejscach na listach wyborczych. Kobiet jest zbyt mało, aby mogły przegłosować korzystniejsze dla siebie konstrukcje list. Nie jest to bez znaczenia w przypadku pań, które chętniej są „spychane” przez panów na dalsze miejsca. Niektóre ugrupowania w swoich wewnętrznych regulacjach postarały się o zapisy kwotowe, jeśli chodzi o reprezentację jednej z płci w swoich władzach. Aby te zapisy stały się powszechnie obowiązujące, potrzebne są jednak zmiany w ustawie o partiach politycznych.

Reasumując, należy więc stwierdzić, iż miejsce na liście to jeden z czynników wpływających na uzyskanie mandatu. Kolejnym jest poparcie dla danego ugrupowania oraz odpowiednio przygotowana kampania wyborcza, a także rozpoznawalność kandydata czy kandydatki. Dziś bowiem nie wystarczy tylko bezpośrednie prowadzenie kampanii, zwłaszcza w takich miastach jak Łódź, ale warto je połączyć z formami pośrednimi. Wyborca coraz częściej bowiem opiera swoją wiedzę i wyobrażenie o rzeczywistości politycznej na sposobie jej fragmentarycznego przedstawiania przez media¹⁷. Bez korzystania z mass-mediów, telewizji, radia, internetu, trudno jest dzisiaj być rozpoznawalnym dla wyborców, a ten element ma coraz większe znaczenie. Na lepsze efekty dotarcia właśnie tą drogą do potencjalnego elektoratu zwracał uwagę Arkadiusz Żukowski¹⁸. Oprócz dobrej kampanii przyda się także znane nazwisko, które staje się niewątpliwym atutem wielu kandydatów. Przemiany technologiczne dają szansę na pozbycie się anonimowości. Możliwości, jakie obecnie stwarza internet, powodują, że osoby mniej znane mogą zainteresować swą ofertą wyborczą jej użytkowników, co daje im szansę na lepszą rozpoznawalność. Nie bez znaczenia jest także działalność w różnego rodzaju organizacjach społecznych, które mogą wesprzeć kandydatkę w kampanii oraz aktywne uczestniczenie we władzach partii, co niewątpliwie ułatwia start w wyborach.

W elekcji w 2010 r. potwierdziło się więc przekonanie, że wyborcy głosują zgodnie z logiką ordynacji wyborczej – najpierw dokonując wyboru partii, a następnie poszukując na liście odpowiedniego kandydata. Najczęściej jest nim lider listy. Pozostałym kandydatom jest wówczas niezwykle trudno walczyć o poparcie elektoratu. Trudno więc nie zgodzić się z argumentami Macieja Rakowskiego¹⁹, który polemizując z Wojciechem Peszyńskim²⁰, przytacza argumenty całkowicie obalające tezę o tzw. pasażerach na gapę partyjnych liderów. Wyborcy bowiem wolą głosować na polityka znanego im z pierwszych stron gazet i ze szklanego ekranu. Zdaniem M. Rakowskiego partyjny przywódca działa na liście nie jak lokomotywa, ale jak „odkurzacze”, który niezwykle skutecznie „zasysa” głosy, mogące przypaść pozostałym mniej medialnym kandydatom z tej samej listy. Znany lider, pozbawiając głosów partyjnych kolegów i koleżanek z dalszych miejsc na liście, buduje w ten sposób swój dobry wynik. M. Rakowski odniósł się w swych rozważaniach do wyborów parlamentarnych w 2011 r.

¹⁷ M. Adamik-Szysiać, *Telewizyjna reklama polityczna w Polsce*, Lublin 2011, s. 249.

¹⁸ A. Żukowski, *Systemy wyborcze. Wprowadzenie*, Olsztyn 1999, s. 109.

¹⁹ M. Rakowski, „Lokomotywy” czy „odkurzacze”? – o wynikach liderów list wyborczych. *Polemika z Wojciechem Peszyńskim*, „Studia Wyborcze” 2012, t. XIII, s. 63.

²⁰ W. Peszyński, *Personalne aspekty rywalizacji wyborczej do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej: Analiza zjawiska „Jeżdżenia na gapę” na wybranych przykładach*, „Studia Wyborcze” 2011, t. IX.

W elekcjach samorządowych partie także stawiają na osoby bardziej rozpoznawalne, które umieszczają na pierwszych miejscach na listach. Jeżeli wyborca nie kojarzy nazwiska lidera listy, a inni kandydaci także są dla niego nieznani, to i tak zakreśla krzyżyk przy pierwszym nazwisku, gdyż wybiera w ten sposób nie konkretną osobę, tylko ugrupowanie, z którym się utożsamia. Szansą na odpolitycznienie wyborów samorządowych byłaby zmiana ordynacji wyborczej, która dałaby możliwość zaistnienia mniejszym komitetom. Potrzebne jest również większe zainteresowanie mediów nie tylko lokalnych, ale także ogólnopolskich sprawami regionu. Uregulowania prawne to kolejny argument w zwiększeniu liczby kobiet w organach kolegialnych. Dokonując analizy niskiej partycypacji kobiet w dziedzinie polityki, należy podkreślić, iż bez dalszych zmian legislacyjnych dysproporcji w organach kolegialnych wyrównać się nie da. Regulacje prawne także mogą nakazać podmiotom zgłaszającym listy kandydatów, aby rozmieszczać kandydatów i kandydatki w odpowiednim porządku. Mogą one w pewnym stopniu zdecydować o sukcesie wyborczym, tzw. uzyskaniu mandatu²¹. Dużą rolę do odegrania mają również partie polityczne. Zmiana ustawy o partiach politycznych może iść w kierunku zmian w statutach podmiotów politycznych dotyczących wprowadzenia zapisu konstruowania list wyborczych na zasadzie naprzemiennego umieszczania na nich kobiet i mężczyzn. Bardziej liczna obecność kobiet w polityce może jednak potęgować u mężczyzn poczucie większej konkurencji. Nie wystarczą jednak zapisy kwotowe. Potrzebne są także zmiany w świadomości samych wyborców, iż kobiety sprawdzają się także w tej dziedzinie i warto na nie zagłosować. Zwiększenie udziału kobiet w procesie modernizacyjnym państwa byłoby sprawiedliwym sposobem zmniejszenia dyskryminacji kobiet w życiu publicznym. Łódzkie radne niejednokrotnie podkreślały, iż liczniejsza reprezentacja pań przyczyniłaby się do większej współpracy w polityce. Kobiety są bardziej otwarte na problemy innych. Lepiej potrafią zorganizować swoją pracę w samorządzie i pogodzić ją z życiem zawodowym i rodzinnym. Niejednokrotnie w literaturze przedmiotu wskazuje się, iż doceniają wagę budowania dobrych relacji z innymi, a także łagodzą obyczaje, które są postrzegane nie tylko jako oddziaływanie na innych, ale także jako zmiana stylu sprawowania władzy poprzez narzucenie przez kobiety innego sposobu postępowania²².

²¹ To, czy kwoty będą skuteczne zależy od praktyki wprowadzania tych kwot przez władze partyjne oraz od sankcji, jakie będą nałożone na partie polityczne w przypadku braku realizacji systemu kwotowego na swoich listach wyborczych, ważne są także korzyści płynące z tego tytułu dla partii politycznych. Zob. więcej: A. Żukowski, *Partycypacja wyborcza kobiet – wyzwania i dylematy*, Toruń 2011, s. 47–49.

²² M. Fuszara, *Kobiety w polityce w okresie transformacji w Polsce*, [w:] *Kobiety w polskiej transformacji 1989–2009. Podsumowanie, interpretacje, prognozy*, red. M. Frąckowiak-Sochańska, S. Królikowska, Toruń 2010, s. 38.

Zdaniem łódzkich radnych, z którymi zostały przeprowadzone wywiady dotyczące przebiegu ich kampanii wyborczych do Rady Miejskiej w Łodzi²³, kobiety potrafią lepiej zadbać o środowiska z nimi współpracujące. Więcej kobiet we władzach partii pozwoliłoby na umieszczaniu pań na lepszych miejscach na listach wyborczych, gdyż kobiety potrafią docenić pracowitość i zaangażowanie swoich koleżanek w działalność samorządową. Są bardziej zdeterminowane do tego, aby większe nakłady finansowe w budżecie miasta przeznaczyć na edukację, kulturę, zdrowie i opiekę społeczną. Tak więc akceptacja kobiet w procesie modernizacyjnym państwa poprzez ich liczniejszy udział w samorządowych organach kolegialnych może tylko przyczynić się do większej równości płci w Polsce, a także do lepszej demokratyzacji życia we władzach samorządowych. Proces modernizacyjny powinien przebiegać w kierunku eliminowania wszelkich form przemocy uwarunkowanej płcią, eliminowania stereotypizacji płciowej, promowanie równości kobiet i mężczyzn w ramach realizacji polityki państwa.

Ма́лгожата Не́wiadомска-Цуда́к

**Участие женщин в модернизационном процессе государства.
Избранные аспекты, касающиеся представительства женщин
в коллегиальных органах в период 2002–2010 гг.
на примере Городского Совета г. Лодзь**

Статья посвящена проблеме представительства женщин в модернизационных процессах государства, которая являются необычайно широкой темой, вызывающей активную дискуссию и весьма противоречивые эмоции. Проблема повышения представительства женщин в польской политике анализируется в статье на примере Городского Совета города Лодзь. Автор статьи выдвигает тезис, согласно которому, уровень представительства женщин в политике не изменится без определенных легислационных нововведений. Высший уровень представительства женщин может, однако, вызвать чувство более сильной конкуренции у мужчин. Не достаточно, по мнению автора, ввести только квоты представительства. Необходимы также изменения в сознании избирателей, касающиеся того, что женщины справляются в сфере политики так же хорошо как мужчины и что стоит голосовать и за них.

Повышение участия женщин в модернизационном процессе государства было бы, по мнению автора, отличным способом снижения дискриминации женщин в публичной сфере. Акцептация женщин в модернизационном процессе государства путем увеличения уровня их представительства в коллегиальных органах местного самоуправления, поспособствует большему равноправия по половому признаку в Польше, а также поспособствует увеличению уровня демократизации местных властей. Модернизационный процесс должен развиваться

²³ Wywiady zostały przeprowadzone 06.11.2012 r. z radnymi: Ewą Majchrzak, Bożenną Jędrzejczak i Małgorzatą Bartosiak.

в сторону исключения всевозможных форм дискриминации по половому признаку, исключения стереотипов, а также продвижения равности мужчин и женщин в процессе реализации государственной политики.

Małgorzata Niewiadomska-Cudak

**Udział kobiet w procesie modernizacyjnym państwa.
Wybrane zagadnienia dotyczące większej reprezentacji kobiet
w organach kolegialnych w latach 2002–2010
na przykładzie Rady Miejskiej w Łodzi**

Artykuł dedykowany jest problemowi reprezentatywności kobiet w procesie modernizacyjnym państwa, który to pozostaje tematem niezwykle obszernym, wciąż szeroko dyskutowanym i wzbudzającym wiele emocji. Problem zwiększenia reprezentacji kobiet w polskiej polityce analizowany jest na przykładzie Rady Miejskiej w Łodzi. Autorka artykułu formułuje tezę, że niska partycypacja kobiet w obszarze polityki bez dalszych zmian legislacyjnych nie ulegnie zmianie. Liczniejsza obecność kobiet w polityce może jednak potęgować u mężczyzn poczucie większej konkurencji. Nie wystarczą jej zdaniem jedynie zapisy kwotowe. Potrzebne są także zmiany w świadomości samych wyborców, iż kobiety sprawdzają się także w tej dziedzinie i warto na nie głosować. Zwiększenie udziału kobiet w procesie modernizacyjnym państwa byłoby – w ujęciu autorki – sprawiedliwym sposobem zmniejszenia dyskryminacji kobiet w życiu publicznym. Akceptacja kobiet w procesie modernizacyjnym państwa poprzez ich liczniejszy udział w samorządowych organach kolegialnych może tylko przyczynić się do większej równości płci w Polsce, a także do lepszej demokratyzacji życia we władzach samorządowych. Proces modernizacyjny powinien przebiegać w kierunku eliminowania wszelkich form przemocy uwarunkowanej płcią, eliminowania stereotypizacji płciowej, promowania równości kobiet i mężczyzn w ramach realizacji polityki państwa.

Małgorzata Niewiadomska-Cudak

**Participation of women in a country's modernization process.
Increased participation of women in collegial bodies between 2002
and 2010 on the example of Łódź City Council**

The article deals with the problem of the (un)representativeness of women's participation in the country's modernization processes. Based on the example of Łódź City Council, the author contends that the increase of women's participation in the political sphere requires further legislative action. Furthermore, a major change in social consciousness is needed, questioning the gender stereotypes and stressing women's competence in the sphere of politics. The enhanced presence of women in local government collegial bodies would contribute to gender equality and democratization of local communities.